

Barbarzyńska i niesprawiedliwa ustawa Żydów amerykańskich...



Ustawa 447, której pełna nazwa brzmi „The Justice for Uncompensated Survivors Today” (w skrócie JUST) została uchwalona przez Senat Stanów Zjednoczonych w 2017 r. , obowiązująca od 9 maja 2018 r. Mimo szumnej i pięknej nazwy jest w istocie kolejnym „instrumentem” do wspierania roszczeń rewindykacyjnych mienia pożydowskiego w Polsce. Została powołana na wniosek organizacji żydowskich w Ameryce skupionych w Światowym Kongresie Żydów (WJC). W gruncie rzeczy, cały schemat i powołanie tej ustawy nie jest w zasadzie niczym nowym. Równie dobrze można by to określić odgrzewaniem starego, znanego kotleta lub niesmaczną powtórką z historycznej „rozrywki”. Jedyne i zauważalne zmiany na przestrzeni lat dotyczyły tylko części „politycznej obsady” biorącej udział w tym przedsięwzięciu. A zaczęło się jak zwykle od żądań zapłaty. W naszym przypadku „niesławnej” już sumy 65 mld. dolarów.

Naciski na rząd Polski rozpoczęły się po 1989 r. Kiedy to Rzeczypospolita uwolniła się spod opieki ZSRR i Rosji. Nastąpił wtedy także frontalny atak światowych organizacji Żydowskich na nasz kraj. Przewodniczący Edgar Bronfman i rabin Israel Singer to dwaj znani aktywiści żydowskiego ruchu roszczeniowego. Stworzyli oni bandycką organizację wymuszającą na Państwach europejskich zapłatę za pozostawione prywatne mienie po bestialsko zamordowanym przez Niemców narodzie

żydowskim podczas II Wojny Światowej. Najbardziej znanym przykładem mafijnej działalności była Szwajcaria. Wymusili oni wtedy zwrot 1,2 mln dolarów zapłaty od banków szwajcarskich na konto Kongresu Żydów. W stworzonej „pralni” przelali całą sumę na konto zaprzyjaźnionego adwokata w Izraelu, który następnie przetransferował je do Londynu. Następnie rozliczając się ze swoimi „kolesiami” pozostałą część przelali do USA i rozgrabili ją pomiędzy siebie. I tak te hieny żydowskie, pod płaszczykiem zwrotu mienia dla biednych żydowskich obywateli, którzy przeżyli Holocaust, napychali sobie własne kieszenie. Pomimo, iż Szwajcarska Federacja Wspólnot Żydowskich jako pierwsza oskarżyła i wskazała o nieprawidłowościach w uzyskanych przychodach (3,8 mln dolarów) znajdujących się na koncie WJC, to nic sobie z tego nie robili. O tym barbarzyńskim procederze informował cały świat także prof. Norman Finkelstein w swojej książce pt. „The Holocaust Industry”. Ten polski Żyd, którego rodzice przeżyli zagładę w Polsce, niestety za ujawnienie Prawdy na piśmie poniósł wiele strat moralnych i zawodowych. Został okrzyknięty „mojserem”, czyli zdrajcą narodu żydowskiego, zablokowano mu wjazd do Izraela oraz został zwolniony z pracy na uniwersytecie amerykańskim, gdzie był wykładowcą historii. Książka została przetłumaczona na wiele języków, w tym także po polsku pt. „Przedsiębiorstwo Holocaust” wydaną w 2001 r.

Po wielu żądaniach zapłaty od innych Państw zachodnich, w tym Niemiec przyszedł czas także i na nasz kraj, na Polskę. W tym czasie nasz kraj miał aspiracje do wejścia w skład Państw zrzeszonych w Unii Europejskiej i NATO. Do Warszawy przyjechała delegacja WJC z Bronfmanem i Singerem na pierwsze „rozmowy” w sprawie rewindykacji mienia pożydowskiego, pomimo iż byli oskarżonymi o malwersacje, określanymi w USA jako „magnaci od nieruchomości”. Zastosowali szantaż i zastraszaali naszych polityków, że jeśli rząd polski nie wypłaci im odszkodowań, będziemy mieli kłopoty z wejściem do struktur Państw demokratycznych.

Trzeba wyjaśnić, iż żadne roszczenia nie należały się, i dalej się nie należą żadnym organizacjom żydowskim. Po wojnie, w okresie PRL-u roszczenia odszkodowawcze zostały spłacone. Władze komunistyczne zaspokoiły roszczenia obywateli obcych, także tych pochodzenia żydowskiego z tytułu nacjonalizacji i zadbały o uregulowanie sprawy przejętych majątków. Od 1946 r. do lat 70. ubiegłego wieku polskie rządy podpisały dwanaście umów, w tym ze Stanami Zjednoczonymi i Kanadą. Na mocy tych umów Polska wypłaciła odszkodowania przeznaczone na zaspokojenie roszczeń ich obywateli z tytułu majątków przejętych przez komunistyczne władze w Polsce. W 1960 r. Polska wypłaciła rządowi Stanów Zjednoczonych 40 mln USD, co było powszechnie uważane za ostateczną regulację wszystkich roszczeń materialnych wobec Polski.

Dlatego też, wysuwanym obecnie roszczeniom wycenianym na 65 mld dolarów, musimy wspólnie Polacy i Żydzi kategorycznie protestować i przeciwstawiać się przeciwko Światowemu Kongresowi Żydów zarządzanemu przez Ronalda Laudera, który po śmierci Bronfmana i Singera przejął „schedę” w sprawach rewindykacji i restytucji mienia pożydowskiego w Polsce (o tym hochsztaplerze i lichwiarzu napiszemy w następnym artykule).

Przedstawiciele naszego narodu, czy to z lewa czy to z prawa, powinni przerwać prowadzenie jakichkolwiek rozmów w temacie rewindykacji. Jeśli ktokolwiek z Żydów ma prawny stosunek do odebrania majątków, to powinien domagać się zwrotu przed Sądem w Polsce. Tylko takie rozwiązanie tej kwestii byłoby sprawiedliwe, a nie wypłata pieniędzy w ręce hien żydowskich, którzy stworzyli dla siebie barbarzyński proceder wzbogacenia się na naszych przodkach. Należy dodać, iż Przyrost Krajowy Brutto (PKB) naszego Państwa wynosi około 45 mld. dolarów, co oznacza że Państwo Polskie zostało by rzucone przez Żydów „na kolana”. Wiedząc, że nas na to nie stać, bezczelnie zaproponowali nam wymyśloną przez siebie lichwę (znaną od średniowiecza), która byłaby pożyczką ratałną z procentami. To doprowadziłoby do „upadku” Rzeczypospolitej i oficjalnego

przekształcenia kraju w Państwo „Polin”, czyli czegoś na czym od wieków Żydom zależy.

c.d.n

Bolesław Szenicer i Łukasz Kołodziejczyk.